

# Rafał Kruszka

---

## "Batalia o CPE" w kontekście kryzysu szkolnictwa wyższego we Francji

---

Teraźniejszość - Człowiek - Edukacja : kwartalnik myśli społeczno-pedagogicznej nr 3 (47), 69-83

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RAFAŁ KRUSZKA

Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń

## **„Batalia o CPE<sup>1</sup>” w kontekście kryzysu szkolnictwa wyższego we Francji**

### **Szkolnictwo wyższe a rynek pracy**

Kształcenie na poziomie wyższym jest we Francji bardzo ważne, co potwierdzają liczby: 2 300 000 studentów, 80 000 pracowników dydaktycznych oraz 60 000 osób zatrudnionych na stanowiskach niedydaktycznych. Dla budżetu państwa francuskiego jest to wydatek rządu 15,8 mld euro. Wydatki całkowite Francuzów związane z edukacją wyższą zwiększyły się w 2006 roku do blisko 20,6 mld euro. Oprócz rosnących nakładów na kształcenie zauważa się kolejny charakterystyczny trend – globalizację kształcenia wyższego. Blisko 12% studentów studiujących we Francji jest obcokrajowcami (Goulard 2007, s. 3–4). Ścieżka edukacyjna wiodąca na studia jest dla młodych Francuzów masowym i oczywistym wyborem życiowym. Ale czy na pewno najlepszym?

W moim eseju chciałbym przybliżyć historię protestów studenckich we Francji z marca 2006 roku, podzielić się obserwacjami z przebiegu protestów w Nancy oraz zinterpretować je w kontekście niewydolności systemu oświaty. Będzie to także próba odpowiedzi na pytania o to, kto i dlaczego spośród studentów mógł być najbardziej zainteresowany odrzuceniem propozycji rządowych. Podstawą moich rozważań w dużym stopniu będą obserwacje, jakie poczyniłem, korzystając z możliwości przebywania w tamtym okresie w Nancy, na stypendium *Socrates/Erasmus*. Nie aspirują one w żadnym wypadku do naukowej obserwacji uczestniczącej spełniającej wymogi pełnoprawnej procedury badawczej. Uczestnictwo w zebraniach i manifestacjach studenckich wydaje się jednak pouczające w kwestii „batalii o CPE”.

---

<sup>1</sup> Oryg. *Contrat Première Embauche* – Kontrakt na pierwsze zatrudnienie.

Coraz częściej wybór studiów wyższych nie gwarantuje pewnego zatrudnienia. Podobnie jak w Polsce, we Francji posiadanie dowolnego dyplomu uczelni wyższej nie jest równoznaczne ze znalezieniem dobrze płatnej i satysfakcjonującej pracy. Dane z 2005 roku podają, iż 7,8%<sup>2</sup> absolwentów francuskich uczelni wyższych nie znajdowało zatrudnienia po ukończeniu studiów. Biorąc pod uwagę ogólną stopę bezrobocia z 2005 roku (9,8%<sup>3</sup>), odsetek bezrobotnych absolwentów jest bardzo wysoki. Porównując polskie statystyki, można pokusić się o stwierdzenie, iż sytuacja absolwentów rodzimych uczelni jest bardziej optymistyczna, przynajmniej w liczbach. Dane z pierwszego kwartału 2005 roku mówiły o 6,5% bezrobotnych absolwentów uczelni wyższych przy wynoszącej 17,6% ogólnej stopie bezrobocia za cały rok<sup>4</sup>. Wysoki odsetek bezrobotnych absolwentów szkół wyższych we Francji budzi zdziwienie i stymuluje do postawienia pytania o przyczyny występowania tego zjawiska. Przecież to właśnie ta grupa jest motorem napędowym gospodarki i przemian społecznych państwa, które aspiruje do miana światowej potęgi.

Prawdopodobnie sytuacja młodych Francuzów na rynku pracy jest dużo trudniejsza niż wskazują na to dane dotyczące bezrobocia. W ostatnich latach najlepiej rozwijającym się sektorem zatrudnienia we Francji był rynek pracy tymczasowej, który może przybierać dwa wymiary – inkluzywny i ekskluzywny. Z jednej strony taki rodzaj zatrudnienia może być pewnym rodzajem praktyki, stanowiącej dla młodych ludzi okres wstępny na drodze do pełnowymiarowego etatu lub dorywczą pracą będącą dodatkowym zarobkiem podczas nauki, z drugiej strony istnieje zagrożenie, iż praca w niepełnym wymiarze stanie się błędnym kołem uniemożliwiającym pełnoprawne uczestnictwo w życiu społecznym<sup>5</sup>.

Tabela 1. Aktywni zawodowo Francuzi zatrudnieni w niepełnym wymiarze czasu wg liczby godzin pracy w 2005 roku

Średnia długość tygodnia pracy	15–29 lat (w tysiącach)	%
Mniej niż 15 godzin	159	3,3
Od 15 do 29 godzin	433	8,9
30 godzin lub więcej	191	3,9
Nie wiadomo ile godzin	4	0,1
Razem	786	16,2

Źródło: INSEE<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> [http://www.insee.fr/fr/ffc/chifcle\\_fiche.asp?ref\\_id=NATnon03314](http://www.insee.fr/fr/ffc/chifcle_fiche.asp?ref_id=NATnon03314) (25.11.2008).

<sup>3</sup> [http://www.insee.fr/fr/ffc/chifcle\\_fiche.asp?ref\\_id=NATFPS03306&tab\\_id=312](http://www.insee.fr/fr/ffc/chifcle_fiche.asp?ref_id=NATFPS03306&tab_id=312) (25.11.2008).

<sup>4</sup> <http://www.psz.praca.gov.pl/main.php?do=ShowPage&nPID=867997&pT=details&sP=CONTENT,objectID,867970> (25.11.2008).

<sup>5</sup> Takie problemy dotknęły w dużej mierze np. młodych Hiszpanów i wiąże się to z funkcjonowaniem tzw. dualnego rynku pracy.

<sup>6</sup> [http://www.insee.fr/fr/ffc/chifcle\\_fiche.asp?ref\\_id=NATSOS03207&tab\\_id=308](http://www.insee.fr/fr/ffc/chifcle_fiche.asp?ref_id=NATSOS03207&tab_id=308) (19.11.2007).

Rynek pracy tymczasowej stanowi ważny segment rynku pracy dla młodych, obecnie zatrudnienie w nim znajduje 786 tys. Francuzów między 15. a 29. rokiem życia, co stanowi 16,2% ogółu osób pracujących w tej kategorii wiekowej. Badacze problematyki wskazują, iż ten sektor rynku zatrudnienia obniża w znacznym stopniu stopę bezrobocia absolwentów szkół wyższych, zamazując ogólną, złą sytuację omawianej grupy. Zatrudnienie tymczasowe, często w niepełnym wymiarze, na mało atrakcyjnych stanowiskach, nie jest szczytem marzeń absolwentów szkół wyższych. Coraz częściej podkreśla się, iż taka forma pracy przyczynia się do pojawiania się zjawiska „biednych-pracujących”, sfrustrowanych wieloletnią i wymagającą edukacją, zakończoną mało atrakcyjną pracą (Duthil, Paquet-Vaultier 1999, s. 70–76; Goulard 2007, s. 120–122). Niestety brakuje dokładnych danych, stąd też wszelkie szacunki na ten temat mają charakter spekulatywny. Pomimo tego braku należy dostrzec fakt, iż ukończenie studiów we Francji nie gwarantuje zatrudnienia, a statystyki bezrobocia potwierdzają, że sytuacja młodych absolwentów na rynku pracy jest trudna.

Warto tutaj przywołać koncepcję „biletu donikąd” autorstwa Ulricha Becka (Beck 2002), odwołującej się do zaniku gwarancji społecznych, jakie dawała edukacja. Beck podkreśla, iż we współczesnym „społeczeństwie ryzyka” edukacja stała się „biletem donikąd” – brak wykształcenia wiąże się z zagrożeniem wykluczenia społecznego, natomiast uzyskanie dyplomu uczelni wyższej nie gwarantuje nie tylko wysokich pozycji w hierarchii społecznej, ale nawet godziwych warunków życia.

Protesty studenckie z 2006 r. ujawniające problem trudnej sytuacji młodych na rynku pracy są wyrazem buntu i kontestacji istniejącego stanu rzeczy. Należy zauważyć, że postrzeganie „buntu młodych” jest diametralnie inne przez Polaków i Francuzów. W Polsce, wydarzenia te przeszły bez większego echa, ich znaczenie w relacjach medialnych można spokojnie przyrównać do „*n-tego*” strajku lekarzy lub innych grup „wiecznie niezadowolonych”. We Francji uchodzą za coś wyjątkowego, dowodzącego siły i witalności francuskiej młodzieży. Mówi się o epokowym wydarzeniu, które zawiązało międzypokoleniową solidarność w imię dobra społeczeństwa i narodu francuskiego (Dillenseger 2006). Być może nie wszyscy podzielają tak entuzjastyczną opinię, jednak faktem jest powszechne poczucie podzielane przez Francuzów, iż byli świadkami niezwykłego i historycznego buntu znacznej części społeczeństwa przeciwko władzy państwowej. Konfrontacji, w której główne role odgrywał rząd francuski oraz licealna i studencka młodzież.

## **CPE – historia konfliktu**

Aby odnaleźć zarzewie konfliktu, należy cofnąć się do 31 maja 2005 roku, kiedy to tekę premiera Francji objął Dominique de Villepin, członek rządzącej centroprawi-

cowej partii UMP<sup>7</sup>, co gwarantowało możliwość sprawnego i nieskrępowanego rządzenia Francją. Sztandarowym hasłem nowego premiera stała się „bitwa o zatrudnienie”<sup>8</sup>, której celem było zmierzenie się z największym problemem społecznym trapiącym Francję – bezrobociem. Krótko po zaprzysiężeniu rządu wprowadzono kontrakt pracy zwany „Kontraktem nowego zatrudnienia”<sup>9</sup>, w skrócie CNE. Projekt został uznany przez rządzących za ogromny sukces – szacowano, iż w ciągu roku przyczynił się do utworzenia 500 000 nowych miejsc prac (Quiqueré 2006). Logiczną konsekwencją „bitwy o zatrudnienie” był kolejny kontrakt pracy, tym razem skierowany do grupy wiekowej najgorzej radzącej sobie na rynku pracy, czyli młodych Francuzów do 26. roku życia. Eksperci rządowi opracowali tzw. Kontrakt na pierwsze zatrudnienie (w skrócie CPE), który stanowił specyficzny typ francuskiej umowy o pracę. Specyfika owego kontraktu polegała na tym, iż pracodawca mógł zwalniać pracowników do 26. roku życia przez pierwsze dwa lata od zatrudnienia, bez żadnego uzasadnienia i bez jakichkolwiek konsekwencji prawnych.

CPE stanowił klasyczną umowę o pracę na czas nieokreślony, z tym jednak wyjątkiem, że można ją było zerwać bez zwykłych w tych wypadkach konsekwencji prawnych i finansowych, gdy pracownikami byli młodzi ludzie przed ukończeniem 26. roku życia, w firmach zatrudniających ponad 20 osób. Dodatkowym przywilejem pracodawcy było prawo do zwolnienia pracownika bez pisemnego wyrażenia przyczyny podczas „okresu konsolidacji”, który trwał 2 lata. Z punktu widzenia prawa, byłoby „zwolnienie z okresu próbnego”, pracownik otrzymywałby w jego wyniku 8% całości swych dotychczasowych zarobków. Dodatkowo po sześciu miesiącach pracy, oprócz ustawowych 8%, pracownik otrzymywałby odszkodowanie miesięczne w wysokości 490 € miesięcznie (przez 2 miesiące). Staże, praktyki oraz umowy na czas określony odbyte w danej firmie byłyby odliczane od „okresu konsolidacji” (Rollo 2006).

Reakcja najbardziej zainteresowanych kontraktem, czyli osób poniżej 26. roku życia, była jednoznacznie negatywna. Kontrakt został nazwany nową formą wyzysku i niewolnictwa. Zdaniem oponentów propozycji rządowych dawał on ogromne uprawnienia przedsiębiorstwom, którym stwarzał możliwość nieograniczonej rotacji pracownikami w systemie dwuletnim, co miało przyczyniać się do obniżenia kosztów funkcjonowania organizacji, przy jednoczesnym przedmiotowym traktowaniu młodego pracownika. Młodzi zatrudnieni na podstawie CPE mieliby znajdować się w specyficznym stanie zawieszenia – nie mogliby starać się o kredyt, wynajem mieszkania oraz podpisywać umów, które wymagają stałego zatrudnienia. Kontrowersje wzbu-

---

<sup>7</sup> Oryg. *UMP (L'Union pour un Mouvement Populaire)* – Unia na rzecz Ruchu Ludowego.

<sup>8</sup> Oryg. *bataille pour l'emploi*.

<sup>9</sup> Oryg. *CNE (Contrat nouvelle embauche)* – Kontrakt nowego zatrudnienia. Nie będę szerzej opisywał głównych założeń tego kontraktu pracy, ponieważ nie odnoszą się one bezpośrednio do omawianej problematyki.

działa także procedura pomijająca społeczne konsultacje i publiczną dyskusję nad wprowadzeniem nowej ustawy (Pucci, Valentin 2006, s. 1–2).

Ustawa od początku budziła mieszane uczucia, nawet w łonie partii rządzącej – obawiano się zarówno reakcji młodzieży francuskiej, jak i samych zapisów kontraktu, który w uprzywilejowanej sytuacji stawiał przedsiębiorstwa. Kontrowersje wokół planów rządowych skłoniły premiera de Villepina do zastosowania wybiegu pozwalającego ominąć burzliwą parlamentarną dyskusję. 9 lutego 2006 roku skorzystał on z procedury przyspieszonej, na podstawie artykułu francuskiej Konstytucji, który pozwala na uznanie za legalną ustawy, która nie przeszła przez zwykłe głosowanie parlamentarne, a została przyjęta w trybie pilnym przez Zgromadzenie Narodowe<sup>10</sup>. Artykuł ten był stosowany wyłącznie w sytuacjach wyjątkowych, wobec sprzeciwu większości parlamentarnej. Decyzja premiera spotkała się z silną krytyką opozycji oraz związków studenckich, które przystąpiły do rozmów z rządem, mających na celu wycofanie niekorzystnej ustawy. Z powodu nieustępliwej postawy rządu blisko miesięczne pertraktacje i dyskusje nie przyniosły oczekiwanych skutków i organizacje studenckie przystąpiły do zdecydowanych działań.

Na początku marca rozpoczęły się protesty studenckie na paryskiej Sorbonie – studenci zablokowali główną siedzibę uczelni, doszło do starć z policją. Manifestacje i protesty zaczęły rozlewać się po całej Francji, choć w mniej brutalny sposób niż w Paryżu. Tempo strajku było ogromne. Tydzień po wydarzeniach na Sorbonie liczbę uniwersytetów, które przyłączyły się do protestu szacowano na około 100. Protest przybrał formę blokady uniwersytetów, wieców i regularnych manifestacji studenckich. Rząd niezrażony rozszerzającym się strajkiem dalej forsował CPE. 30 marca 2006 roku francuska Rada Konstytucyjna<sup>11</sup> ogłosiła zatwierdzenie ustawy w wersji zaproponowanej początkowo przez premiera Francji. Wyczekiwany przez Francuzów momentem było wystąpienie prezydenta, które okazało się dużą niespodzianką. 31 marca Jacques Chirac, solidaryzując się z działaniami rządu, podpisał zmodyfikowaną ustawę<sup>12</sup>, co oznaczało wejście w życie postanowień kontraktu. Decyzja prezydenta została powszechnie odebrana jako brak zrozumienia zarówno młodzieży, jak i nastrojów społecznych, i przyczyniła się do eskalacji konfliktu. Na początku kwietnia doszło do masowych demonstracji; 4 kwietnia w całej Francji wzięło w nich udział od 1 do 3 mln osób<sup>13</sup>.

Epilog batalii o CPE nastąpił 10 kwietnia 2006 roku, kiedy to biuro prezydenta ogłosiło wycofanie projektu ustawy. „Kontrakt nowego zatrudnienia”, czyli ósmy artykuł projektu „ustawy o równości szans”, miał być zastąpiony, według Chiraca, *dyspozycją prawną promującą wejście młodzieży będącej w szczególnie trudnej*

<sup>10</sup> Oryg. *Assemblée Nationale*.

<sup>11</sup> Oryg. *Conseil constitutionnel*.

<sup>12</sup> J. Chirac dodał do ustawy obowiązek podania przyczyny zwolnienia oraz zmniejszył „okres konsolidacji” do 1 roku zamiast 2.

<sup>13</sup> Dane rządowe mówiły o 1 mln uczestników, związki zawodowe i studenckie o 3 mln.

*sytuacji na rynek pracy*<sup>14</sup>. Dominique de Villepin potwierdził wycofanie się z projektu i zapowiedział, że nowa propozycja ustawy zostanie zaprezentowana w przyszłości. Decyzja prezydenta spotkała się z entuzjazmem związków zawodowych. Organizacje studenckie zapowiedziały natomiast, że kolejnym obiektem protestów stanie się wspomniany kontrakt CNE.

Pomimo upływu ponad roku nie weszła w życie żadna nowa ustawa dotycząca kontraktów pracy we Francji, zabrakło także jakichkolwiek działań mających zreformować szkolnictwo wyższe. Sytuację tłumaczy fakt, iż rząd de Villepina, silnie osłabiony konfliktem CPE, nie miał wystarczającego poparcia opinii publicznej, pozwalającego na ponowne poruszenie kwestii bezrobocia młodych. Dodatkowo zbliżające się wybory prezydenckie nie działały mobilizująco na aktywność rządu – zwycięstwo Nicolasa Sarkozy'ego z partii UMP oznaczało całkowitą zmianę gabinetu, co prawdopodobnie wpłynęło na przyjęcie strategii „trwania” skompromitowanego rządu do końca swoich dni, bez prób podejmowania jakiegokolwiek dialogu.

### **Wizerunek medialny „batalii o CPE” a nie-medialne oblicze wydarzeń**

Interesującą kwestią był sposób relacjonowania, a konkretnie rzetelność informacji dotyczących strajków we Francji. Wiadomości francuskiej telewizji TF1, tydzień po rozpoczęciu protestu, informowały o blisko stu francuskich uniwersytetach uczestniczących w strajku, z czego *zdecydowana większość* miała być zablokowana – nie odbywały się na nich zajęcia. Pod pojęciem „zdecydowana większość” ze stu należy rozumieć co najmniej 51 uniwersytetów, które były zablokowane przez studentów. Podobne informacje można było uzyskać na polskich portalach internetowych<sup>15</sup> oraz od reporterów obserwujących we Francji omawiane wydarzenia<sup>16</sup>. Wśród uniwersytetów, które były okupowane przez studentów, podawano Sorbonę, Nancy 1 i Nancy 2, Strasbourg i wiele innych.

Rzeczywistość wyglądała nieco inaczej. Podawana liczba stu uniwersytetów była mocno przesadzona – w proteście brało udział około trzydziestu uniwersytetów, z czego tylko część (niekiedy tylko pojedyncze wydziały) była okupowana przez studentów. Taka sytuacja miała miejsce na Sorbonie i Nancy 2, gdzie większość wydziałów funkcjonowała normalnie. W przypadku Strasbourga doniesienia medialne

---

<sup>14</sup> [http://www.lemonde.fr/cgi-bin/ACHATS/acheter.cgi?offre=ARCHIVES&type\\_item=ART\\_ARCH\\_30J&objet\\_id=940471](http://www.lemonde.fr/cgi-bin/ACHATS/acheter.cgi?offre=ARCHIVES&type_item=ART_ARCH_30J&objet_id=940471) (23.05.2007).

<sup>15</sup> wp.pl, onet.pl, gazeta.pl.

<sup>16</sup> Konrad Niklewicz – Gazeta Wyborcza.

były całkowicie błędne – uniwersytet nawet nie przyłączył się do protestu. Warto rozróżnić tutaj dwie formy protestu: „aktywną” i „bierną”<sup>17</sup>. „Aktywna” polegała na poparciu postulatów i przystąpieniu do blokady uniwersytetu połączonej z regularnymi manifestacjami, „bierna” – na poparciu postulatów organizacji studenckich, bez blokady i manifestacji. Ostatecznie, liczbę uniwersytetów, które brały udział w proteście przeciwko CPE, szacuje się na trzydzieści. Trudno jednoznacznie określić, ile spośród owych trzydziestu uczelni przyjęło formę „aktywną”, ale można przypuszczać, że na wielu z nich było podobnie jak w Nancy.

### Casus uniwersytetu w Nancy

Opis strajku w Nancy można by jedynie ograniczyć do Wydziału Humanistycznego<sup>18</sup>. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta – w przypadku innych wydziałów nie bardzo jest co opisywać. Wbrew doniesieniom prasowym w Nancy jedynie Wydział Humanistyczny brał udział w strajku. W pozostałych jednostkach uniwersytetu odbywały się zajęcia, nikt nie zamykał łańcuchami sal, nie odbywały się żadne ogólne zebrania. Kilkakrotnie po spotkaniach w auli na Wydziale Humanistycznym organizowano przemarsze na inne wydziały, by skłonić pozostałych studentów do rozszerzenia protestu na cały uniwersytet. Ale ich skutek był marny. Głosowania przeprowadzone na innych wydziałach odrzuciły pomysł blokady, jedynie kilka fakultetów przyłączyło się do strajku w formie „biernej”.

Sam przebieg strajku, z punktu widzenia naocznego obserwatora, można by podzielić na trzy fazy: „narodzin”, „dojrzała” i „upadku”. Do pierwszych zajęć doszło na początku marca, dwa dni po rozpoczęciu okupacji Sorbony przez paryskich studentów. Dla większości studentów wydziału *Lettres et Sciences Humaines* widok kampusu oblepionego plakatami wzywającymi do protestu był dużym zaskoczeniem. Zorganizowano wiec studencki w największej sali na wydziale, na którym grupa inicjatorów akcji przeprowadziła płomienne mowy, by nakłonić studentów do podjęcia akcji protestacyjnej przeciwko projektom rządowym. Po blisko dwugodzinnych przemowach około 2000 osób zgromadzonym na widowni przedstawiono kolejno dwa pytania dotyczące poruszanych kwestii. Pierwsze z nich brzmiało: „Kto jest przeciw kontraktowi CPE?”, drugie: „Kto jest za okupacją kampusu Wydziału Humanistycznego?”. Przeciwko kontraktowi opowiedziało się blisko 100% uczestników, natomiast druga kwestia wzbudziła nieco więcej kontrowersji, ponieważ około 50 osób opowiedziało się przeciwko blokowaniu uniwersytetu. Nie prowadzono jakiegokolwiek formy zliczania gło-

---

<sup>17</sup> Jest to moje własne rozróżnienie.

<sup>18</sup> Oryg. *Lettres et Sciences Humaines*.



sów, pomiaru dokonywano „na oko”, co należy przyznać nie nastęczało zbyt wielu trudności, zwłaszcza w początkowej fazie protestu, kiedy to zdecydowana większość studentów popierała postulowane środki protestu.

W wyniku głosowania wszystkie pomieszczenia w kampusie pozamykano metalowymi łańcuchami z kłódkami, do których klucze posiadali organizatorzy akcji, i od tego momentu życie naukowe na Wydziale Nauk Humanistycznych zamarło. Dwa razy w tygodniu, we wtorki i w czwartki, organizowano wiece, na których dyskutowano na temat możliwych akcji intensyfikacji protestu, a na koniec każdego posiedzenia poddawano pod głosowanie konieczność dalszego blokowania wydziału. Należy zauważyć, że cały protest został zorganizowany przez grupę kilkunastu studentów, którzy zajmowali się opracowaniem i kolportażem ulotek, plakatów oraz akcją informacyjną. Grupa „inicjatorów” organizowała też przemarsze protestacyjne oraz dyskusje na innych wydziałach Uniwersytetu Nancy, mające na celu rozszerzenie akcji protestacyjnej w formie okupacji na inne jednostki uniwersyteckie, i od początku do końca była motorem napędowym i „mózgiem” całego przedsięwzięcia.

Entuzjazm, poczucie uczestniczenia w ważnym wydarzeniu społecznym i zdecydowane poparcie dla protestu to dominujące postawy wśród studentów w fazie „narodzin” konfliktu, którą można rozciągnąć na pierwszy tydzień działań. Główną cechą omawianej fazy była jej „demokratyczność” – podczas wieców organizowanych w aulach wydziału do głosu dopuszczano przedstawicieli różnych opcji – nie tylko zwolenników okupacji, ale także wykładowców akademickich, studentów sprzeciwiających się blokadzie uniwersytetu, obcokrajowców. Pomijając ogromny entuzjazm uczestników wydarzeń, ważną kwestią wydaje się pytanie o motywacje osób popierających blokowanie uniwersytetu. Oprócz „inicjatorów” i osób szczerze wierzących, że bronią własnego interesu, można było odnieść wrażenie, że znaczna część zgromadzonych na wiecach ulegała pokusie „niespodziewanych wakacji” w trakcie roku akademickiego, zwalnających ich z obowiązku studiowania. Przeświadczenie to mogło zostać wzmocnione przez oficjalny list władz uczelni zapewniający o zrozumieniu studentów i obietnicy nierozwiązywania problemu okupacji za pomocą siły<sup>19</sup> oraz przez wystąpienia kilku wykładowców popierających studencki protest. Niezmiennie jednak od entuzjazmu i zaangażowania od pierwszego zgromadzenia środowisko studenckie spolaryzowało się na grupę „aktywistów” i popierających ich osób, zdecydowaną większość biorącą raczej bierny udział w posiedzeniach oraz grupę sprzeciwiających się okupacji uniwersytetu.

Faza „dojrzała” rozpoczęła się na początku drugiego tygodnia okupacji, kiedy to doszło do konkretyzacji planu działań – marszów protestacyjnych i prób wciągnięcia do protestu innych studentów oraz francuskich licealistów. Wraz z upływem czasu dyskusje podczas zgromadzeń w auli nr 9 zaczęły przybierać coraz ostrzejszą formę, coraz więcej osób podkreślało konieczność zaprzestania okupacji i ograniczenia pro-

<sup>19</sup> Jak chociażby w Paryżu, gdzie okupowana Sorbona została wzięta szturmem przez oddziały policji.

testu do „biernej” formy, akcentując uszczerbek w aspekcie ekonomicznym i intelektualnym<sup>20</sup>, coraz częściej zachowanie publiczności przypominało bardziej reakcje stadionowe<sup>21</sup> niż demokratycznego forum. Niezmiennie jednak grono zwolenników akcji okupacyjnej miało widoczną przewagę nad zwiększającym się gronem kontestatorów w głosowaniach nad kontynuacją blokowania kampusu. Faza „dojrzała” skończyła się 28 marca, kiedy to doszło do największej manifestacji w Nancy<sup>22</sup>, w której wzięli udział reprezentanci wszystkich grup wiekowych, a odbywała się ona w centrum miasta i jego najbliższych okolicach.

Szacunki dotyczące liczby uczestników znacznie się różniły, mówiło się o 50 tys. osób, ale ważniejszy był skład uczestników manifestacji, wśród których dominowali studenci i licealiści, ale znaczny odsetek stanowili ludzie w wieku 30–50 lat oraz w wieku emerytalnym. Świadczy to o ogromnych kontrowersjach, jakie budził projekt CPE, oraz solidarności społecznej między „młodymi” a resztą społeczeństwa, która zdecydowała w dużym stopniu o upadku koncepcji rządowych.

Okres „dojrzały” protestu przyniósł ze sobą także redefinicję funkcji Wydziału Humanistycznego, który z placówki naukowej przeistoczył się w obiekt rekreacyjny. W dzień odbywały się na nim pikniki, połączone z piciem alkoholu i paleniem marihuany, wieczorem sale wykładowe zaadaptowano na potrzeby imprez *drum'n'bass* i koncertów w klimatach rocka i reggae.

Fazą „upadku” określam okres po wielkiej demonstracji 28 marca, aż do 10 kwietnia, kiedy to ostatecznie upadł pomysł wprowadzenia kontraktu CPE. Pewne negatywne tendencje, które zaczęły pojawiać się w drugiej połowie marca, przybrały zdecydowanie na sile na przełomie marca i kwietnia. Rosnąca opozycja i grono niezadowolonych z okupacji spowodowały, iż debaty znacznie się zradykalizowały, przestano dopuszczać do głosu przeciwników akcji protestacyjnej, wiece nabrały charakteru mobilizacyjnego, a nie dyskusyjnego. Rosnące niezadowolenie studentów wynikające z bezczynności oraz braku widocznego wpływu akcji protestacyjnych na postawę rządzących, którzy wytrwale dążyli do wprowadzenia kontraktu w życie, powodowały znaczne osłabienie siły protestu, szczególnie widoczne w głosowaniach. Dodatkowym elementem zmniejszającym entuzjazm okazały się sygnały władz uniwersytetu wskazujące na konieczność odwołania semestru letniego lub przedłużenia roku akademickiego do września, ze względu na przedłużający się okres blokady wydziału.

Nieoczekiwanie na wiecu 6 kwietnia, zaraz po ogólnokrajowych masowych protestach, które powinny były w eskalacji protestu utwierdzić uczestników w zasięgu i sile prowadzonego protestu, głosowania nad dalszą blokadą Wydziału Hu-

---

<sup>20</sup> Kilka osób podkreślało konieczność ponoszenia opłat związanych z wynajmem mieszkań/pokoi, inne zwracały uwagę, że utrata części zajęć dydaktycznych wpłynie negatywnie na poziom wykształcenia.

<sup>21</sup> Buczenie, gwizdy, a w ostatniej fazie protestu nawet wyzwiska, rzucanie papierkami itp.

<sup>22</sup> W przeciwieństwie do większości francuskich miast, gdzie najliczniejsze manifestacje odbywały się 4.04.2006.

manistycznego nie można było już rozstrzygnąć metodą „na oko”<sup>23</sup>. „Inicjatorzy” zdecydowali o ponownym głosowaniu tym razem za pomocą „karteczek”, co zmuszało do dokładnego liczenia głosów. Głosowanie to miało się odbyć 7 kwietnia. Dla osób, które zdecydowały się przybyć tego dnia w tym celu czekał plakat z informacją o tym, iż protest został przedłużony do odwołania na mocy decyzji „Komitetu Organizacyjnego”... I w ten oto sposób protest stał się karykaturą. Demokratyczna według założeń akcja stała się farsą i wymysłem kilkunastu osób. Stagnacja i zagubienie na wydziale trwały do końca „batalii o CPE”, czyli do 10 kwietnia, kiedy to wraz z wycofaniem projektu wydział powrócił do normalnego funkcjonowania. Oprócz pewnych następstw o charakterze tożsamościowym i politycznym, protest przyniósł społeczności studenckiej znacznie bardziej przyziemne skutki, tj. dewastację infrastruktury wydziału (powybijane szyby, powyrywane krzesła, graffiti na murach budynków, skradziony sprzęt elektroniczny).

Interesującym akcentem była kilkunastu akcja „inicjatorów”, którzy organizowali pikety i spotkania mające na celu przekonanie studentów do kontynuowania protestu i blokady wydziału, tym razem w celu walki przeciw kontraktowi CNE. Inicjatywa ta spotkała się z bardzo chłodnym przyjęciem ze strony studentów, co skłoniło „inicjatorów” do porzucenia perspektywy kolejnych wakacji i zmusiło do konieczności czekania na kolejną dogodną okazję do wznowienia walki z „rządzącymi elitami”.

## Pytanie o genezę konfliktu

Entuzjazm humanistów dla strajku można spróbować wyjaśnić na podstawie wielu czynników. Otwartość umysłów, chłonność idei, walka o równość społeczną, głębsze zrozumienie procesów zachodzących w społeczeństwie, to na pewno uzasadnienia, które idealnie pasowałyby do wykreowania romantycznej wizji buntu młodych przeciwko władzy państwowej. Oprócz tych wzniosłych sloganów przyczyn popularności strajku wśród studentów studiów humanistycznych można doszukiwać się w bardziej przyziemnych sprawach. Część obserwatorów „batalii o CPE”, m.in. S. Feneuille, zwraca uwagę na zależność między poparciem strajku a kierunkiem studiów. Hipoteza głosi, iż studenci kierunków mniej atrakcyjnych na rynku pracy byli bardziej zainteresowani sukcesem strajku, a więc odrzuceniem postanowień rządowych. Zdaniem autora absolwenci takich kierunków, jak medycyna, inżynieria, ekonomia, zarządzanie, nie mieli interesu w popieraniu protestów, ponieważ ze względu na zapotrzebowanie na

---

<sup>23</sup> Wydaje się, że zauważalną przewagę podczas tego głosowania zdobyli zwolennicy odblokowania kampusu, a przełożenie głosowania było celowym zabiegiem „inicjatorów” mającym na celu przedłużenie okupacji.

ryнку pracy bez trudu znaleźliby zatrudnienie, pomimo niekorzystnych postanowień CPE. W odmiennej sytuacji mieliby znajdować się absolwenci kierunków humanistycznych – ogólny niski poziom zapotrzebowania rynku na specjalistów z tej dziedziny stymulowałby ich do aktywnego uczestnictwa w walce o CPE. Trudna sytuacja na rynku pracy absolwentów kierunków „deficytowych” zostałaby dodatkowo osłabiona przez wprowadzenie korzystnych dla pracodawców postanowień kontraktu (por.: Feneuille 2006).

Powyższa hipoteza przekonuje bardziej niż odwoływanie się do oklepanych sloganów. Moje doświadczenia ze strajku w Nancy także potwierdzają przemyślenia przywoływanego autora, wyjaśniając zaangażowanie Wydziału Humanistycznego oraz bierność pozostałych jednostek uniwersytetu. Zarazem należy zaznaczyć, iż przewidywania S. Feneuille’a w dużym stopniu opierają się na intuicji. Trudno nawet obecnie określić, jaka liczba uniwersytetów była zablokowana, a tym bardziej, które z wydziałów funkcjonowały, a które nie. Pojedyncze obserwacje potwierdzające hipotezy autora mogą być niewystarczające do przyjęcia jego założeń.

Dalsze przemyślenia S. Feneuille’a znamionuje dużo większa pewność i sprawdzalność. Zwraca on uwagę na związek między protestami przeciwko CPE a reformą szkolnictwa wyższego z lat 1997–1998. Głównym celem reformy przeprowadzanej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej było utworzenie podziału na trzystopniowe studia – licencjat, magisterium, doktorat (LMD). Kolejnym ważnym założeniem była profesjonalizacja nauczania 3-letniego, co oznaczało, że szkoły wyższe miały na poziomie licencjatu zmienić program nauczania na taki, aby studenci po trzech latach nauki mogli podjąć automatycznie pracę. Jak stwierdza autor, postulat ten w dużym stopniu nie został zrealizowany (por.: tamże). Tezę potwierdzają badania dotyczące bezrobocia absolwentów szkół wyższych – im krótsza edukacja na tym szczeblu, tym większe bezrobocie wśród jego uczestników. Najwyższa stopa bezrobocia występuje wśród osób kończących 2- i 3-letnie STS<sup>24</sup> i IUT<sup>25</sup> (18,8% absolwentów tych szkół), co dowodzi nieskuteczności profesjonalnej formy kształcenia i stoi w opozycji do dużej popularności tych szkół (por.: tamże).

Kontynuując to rozumowanie, można zakładać, że jeżeli większość studentów czułaby, że ich studia prowadzą prostą drogą do zatrudnienia, grupę protestujących stanowiliby zawodowi aktywiści oraz dyżurni ideolodzy. Gdyby studia kształciły tak jak powinny, czyli do wykonywania określonych zawodów i profesji, mało kto protestowałby przeciwko metodzie rekrutacyjnej, która opiera się na ocenie kompetencji. Wpływ na trudną sytuację na rynku pracy ma także stagnacja w systemie oświaty na szczeblu wyższym. Od 30 lat, czyli od początku kryzysu zatrudnienia we Francji, kształcenie akademickie nie zmieniło się w znaczącym stopniu. Tak jak kiedyś dyplom uczelni wyższej był kluczem do znalezienia dobrze płatnej i elitarnej pracy, tak

---

<sup>24</sup> Oryg. *Section de Technicien Supérieur* – Sekcja Wyższych Techników.

<sup>25</sup> Oryg. *Institut Universitaire de Technologie* – Uniwersytecki Instytut Technologiczny.

teraz sytuacja uległa znacznej zmianie. Skutkiem dewaluacji dyplomów uniwersyteckich jest zmiana postaw pracodawców, którzy dawno już zauważyli, iż dyplomy nie są gwarancją kompetencji niezbędnych do podjęcia pracy.

Zastanawia mnie, czy aby na pewno w ostatecznym rozrachunku to właśnie studenci byli wygranymi? Czy też może postanowienia wynikające z protestu należy określić pyrrusowym zwycięstwem?

Moim zdaniem batalia o CPE nie przyniosła oczekiwanych społecznie rezultatów. Do przegranych należy zaliczyć zarówno rząd, jak i samych studentów. Porażka i kompromitacja rządu francuskiego jest bezdyskusyjna – prawo zostało wycofane, zaufanie społeczne utracone. Warto jednak zwrócić uwagę na jeden z aspektów, który umyka we wszystkich dyskusjach na temat strajku. Jaki był cel wprowadzenia CPE? Celem „Kontraktu na pierwsze zatrudnienie” było uelastycznienie rynku pracy, co miało spowodować w perspektywie kilku najbliższych lat zmniejszenie stopy bezrobocia młodych o kilka, a nawet kilkanaście procent (Cahuc, Carcillo 2006). Nieważne są w tym miejscu szacunki rządowe, które być może były zbyt optymistyczne, jednak nie da się ukryć, że kontrakt był inicjatywą próbującą zmienić trudną sytuację na rynku pracy. Próby reagowania rządu de Villepina na beznadziejną sytuację młodych na rynku pracy nabierają innego wymiaru, kiedy dla przykładu zestawia się je z zerową inicjatywą rządu polskiego w kwestii przeciwdziałania bezrobociu młodych w Polsce<sup>26</sup>.

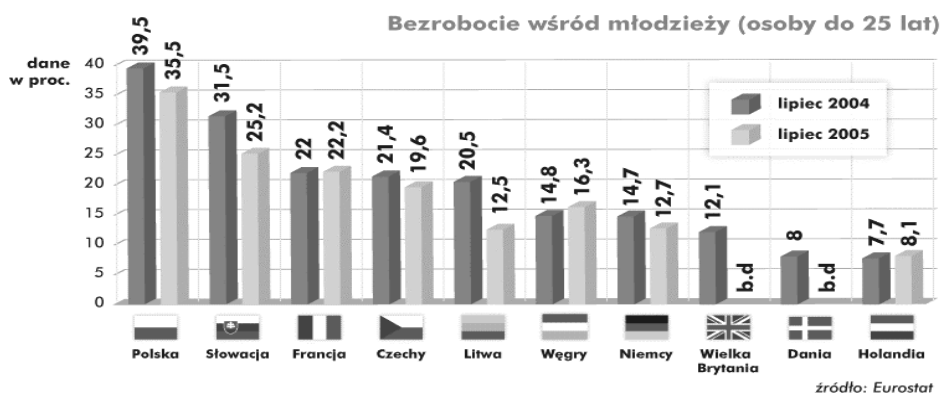
Przegrana studentów objawia się w sposób oczywisty. Gloria zwycięzców batalii o CPE w rzeczywistości nie zmieniła ich sytuacji. Znaleźli się oni dokładnie w tym samym punkcie, co przed rozpoczęciem strajku. Bezrobocie pozostało na poziomie powyżej 20%<sup>27</sup>, żadne rozwiązania dotyczące trudnej sytuacji młodzieży nie zostały wprowadzone, reforma systemu szkolnictwa wyższego nie została nawet wspomniana. Więc co tu świętować? Kolejnym aspektem, który bardzo mnie zdziwił podczas akcji protestacyjnej, była całkowita bierność i impotencja intelektualna jej uczestników. Przez cały ponadpięciodniowy protest nie zostały sformułowane żadne postulaty próbujące zmienić sytuację młodych. Kontestacja postanowień rządowych nie przyczyniła się do powstania jakiegokolwiek konstruktywnej propozycji rozwiązania problemów. Cały strajk opierał się na powiedzeniu „nie” kontraktowi i na tym kończyła się jego treść. Trudno powiedzieć, czy sytuacja ta wynikała z braku wiedzy protestujących o ciężkiej sytuacji na rynku pracy i niedostrzegania wadliwości systemu edukacji, czy z innych nieznanych mi powodów.

Bunt młodych po raz kolejny pokazał obszar, w którym problemy społeczne doskwierają Francuzom najbardziej. Jesień 2005 przyniosła bunt kolorowych przedmiotów (Kruszka 2008), wiosna 2006 – bunt młodych. Można przewrotnie zapytać, jakie „atrakcje” przewiduje się na kolejne lata?

---

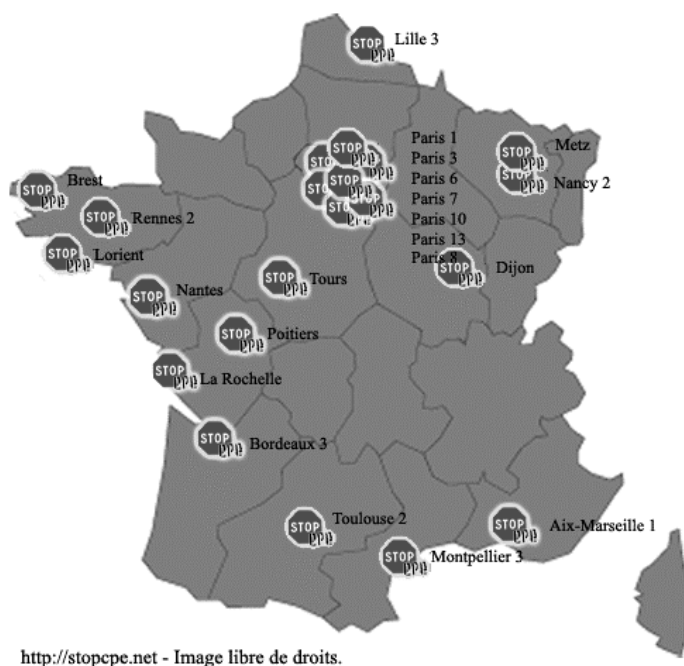
<sup>26</sup> Według danych Eurostatu z lipca 2005 bezrobocie młodych (rozumianych jako grupa do 25. roku życia) w Polsce było najwyższe w całej UE i wynosiło 35,5%.

<sup>27</sup> Por.: wykres 1.



Wykres 1. Stopa bezrobocia młodych (do 25 lat) w wybranych krajach Unii Europejskiej

## Strajkujące uniwersytety



Mapa 1. Szacowana rzeczywista liczba uniwersytetów, które brały w akcji protestacyjnej przeciwko kontraktowi CPE

Problemy wewnętrzne Francji stanowią odmienny temat dyskusji, ważniejsze w omawianej sytuacji jest zauważenie, iż wydarzenia związane z protestem prze-

ciwko kontraktowi CPE dowodzą witalności i możliwości mobilizacyjnych młodych Francuzów. Protest młodych można traktować jako ostrzeżenie dla rządzących oraz wyraz protestu i bezsilności spowodowanych trudną sytuacją omawianej grupy. Pomimo iż sama ocena przebiegu i formy protestu może się różnić, podobnie jak ocena motywacji jego uczestników oraz czynników sprzyjających wybuchowi „batalii o CPE”, niewątpliwie jednak należy docenić skalę i zasięg zjawiska. Pytanie o przyszłość młodych Francuzów oraz efektywność systemu szkolnictwa wyższego w ich kraju nadal pozostaje otwarte i prób rozwiązania problemu należy oczekiwać w najbliższej przyszłości.

### Bibliografia

- BECK U., 2002, *Spoleczeństwo ryzyka*, Scholar, Warszawa.
- CAHUC P., CARCILLO S., 2006, *Que peut-on attendre de Contrat Nouvelle Embauche et Première Embauche?*, dostępny [w:] <http://www.lesechos.fr/info/medias/200072146.pdf> (24.03.2007).
- DILLENSEGER C., 2006, *CPE: retour sur une loi avortée*, dostępny [w:] <http://emploi.france5.fr/emploi/droit-travail/contrat-travail/18452079-fr.php> (18.05.2007).
- DUTHIL G., PAQUET-VAULTIER E., 1999, *Le chômage des jeunes en Europe*, L'Harmattan, Paris.
- FENEUILLE S., 2006, *Crise du CPE et professionnalisation des études supérieures*, dostępny [w:] <http://www.debat2007.fr/blog2/index.php?u=sfeneuille> (23.03.2007).
- GOULARD F. (ed.), 2007, *Enseignement supérieur en France. Etat de lieux et proposition*, dostępny [w:] <http://www.recherche.gouv.fr/rapport/2007/enseignementsupmai2007.pdf> (4.06.2007).
- KRUSZKA R., 2008, *Problemy integracji imigrantów we Francji*, *Polityka Społeczna*, nr 8(413).
- PUCCI M., VALENTIN J., 2006, *Le CPE: Un contrat pour l'exploitation?*, dostępny [w:] <http://beagle.u-bordeaux4.fr/lung/file/CPE/CPEParis1.pdf> (25.11.2008).
- ROLLO J.-L., 2006, *CPE, une fonction de conception et d'action*, dostępny [w:] <http://www.ac-clermont.fr/viescolaire/tableaubord/3.PDF> (22.05.2007).
- SHEHR S., 1999, *La vie quotidienne des jeunes chômeurs*, Presse Universitaire de France, Paris.
- QUIQUERE F., 2006, *Chômage des jeunes, CPE, CNE et contrat unique*, dostępny [w:] <http://int13.net/france/index.php/2006/03/27/89-chomage-des-jeunes-cpe-cne-et-contrat-unique> (22.03.2007).

### Źródła internetowe

- [http://www.cge.asso.fr/nouveau/gdes\\_ecoles\\_francaises.phtml](http://www.cge.asso.fr/nouveau/gdes_ecoles_francaises.phtml) (4.06.2007).
- [http://www.insee.fr/fr/ffc/chifcle\\_fiche.asp?ref\\_id=NATnon03314](http://www.insee.fr/fr/ffc/chifcle_fiche.asp?ref_id=NATnon03314) (12.12.2006).
- [http://www.insee.fr/fr/ffc/chifcle\\_fiche.asp?ref\\_id=NATFPS03306&tab\\_id=312](http://www.insee.fr/fr/ffc/chifcle_fiche.asp?ref_id=NATFPS03306&tab_id=312) (12.12.2006).
- <http://www.psz.praca.gov.pl/main.php?do=ShowPage&nPID=867997&pT=details&sP=CONTENT,objectID,867970> (5.01.2007).
- <http://beagle.u-bordeaux4.fr/lung/file/CPE/CPEParis1.pdf> (13.03.2007).
- [http://www.lemonde.fr/cgi-bin/ACHATS/acheter.cgi?offre=ARCHIVES&type\\_item=ART\\_ARCH\\_30J&objet\\_id=940471](http://www.lemonde.fr/cgi-bin/ACHATS/acheter.cgi?offre=ARCHIVES&type_item=ART_ARCH_30J&objet_id=940471) (23.05.2007).
- <http://www.batory.org.pl/doc/tarcza-antyrakietowa.pdf> (1.06.2007).
- [http://ec.europa.eu/economy\\_finance/publications/european\\_economy/2006/ee0406sustainability\\_en.htm](http://ec.europa.eu/economy_finance/publications/european_economy/2006/ee0406sustainability_en.htm) (2.06.2007).

### **“Battle for CPE” in the context of the crisis of higher education in France**

Higher education in France is treated with a very big importance, which is confirmed by the amount of state expenses and data regarding the number of students and university researchers and academics. Besides the growing education expenditures, one can notice another characteristic trend – globalisation of higher education. Approximately 12% of students studying in France are foreigners. Educational path leading to universities is for young French a common and obvious life choice. However, it should be noticed that the consequences of such a choice are not always positive for an individual. In my essay I would like to outline the history of student protests in France in March 2006, to share my observations from the course of protests from Nancy and to interpret them in the context of inefficiency of educational system. It will be also an attempt of answering questions about why and who among students could be the most interested in the rejection of government proposals.